

MIRELLA KRYŚ

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej
Zakład Literatury Romantyzmu
E-MAIL: MIRELLA.KRYS@AMU.EDU.PL

„Więcej rozłamań” – recepcja twórczości Cypriana Kamila Norwida w latach 1905–1910

STRESZCZENIE

W artykule podjęto zagadnienie recepcji twórczości Cypriana Norwida w latach 1905–1910 w perspektywie starcia tradycji z nowoczesnością. Spór ujawnia się zarówno w pisarstwie autora, jak i w komentarzach publicystów, choć punktem odniesienia są różne wartości. Odkrywaniu Norwida w Młodej Polsce towarzyszy entuzjazm, wobec którego rodzą się postawy opozycyjne. Na materiał badawczy złożyły się prace nieczęsto przywoływane w kontekście badań nad młodopolską recepcją twórczości poety, a także wypowiedzi cenionych interpretatorów jego dzieł. Publicyści na początkowym etapie szczególną uwagę przywiązują do biografii odrzuconego przez współczesnych pisarza, wchodząc w polemikę z krytykami i historykami, którzy umniejszają wartość dorobku Norwida. Zainteresowanie sylwetką pisarza stopniowo przeradza się w refleksję na temat współbrzmienia stylu i wymowy jego utworów z twórczością przedstawicieli Młodej Polski. Ostatnim etapem jest krytyczna i aktywna lektura dorobku literackiego poety. Analiza poszczególnych wypowiedzi wskazuje na stałą aktualność Norwidowskiej diagnozy epoki, w której „jest więcej rozłamań, niżli dokończeń”, „więcej roztrzaskań, niżli zamknięć”¹. Opis nakładających się na siebie przełomów wyodrębnia różnice pomiędzy artystycznymi nurtami lub wskazuje na ich podobieństwo.

SŁOWA KLUCZOWE

Cyprian Norwid, Młoda Polska, romantyzm, recepcja

¹ C. Norwid, *[Na zgon Józefa Zaleskiego]*, [w:] idem, *Pisma wszystkie*, t. I, oprac. i wstęp J. W. Gomulicki, Warszawa 1971, s. 380. Dalsze cytaty z dzieł i listów Norwida przywołuję za tym wydaniem, oznaczając je skrótem „PW”, podając numer tomu i zakres stron.

Uwagi wstępne

Pomiędzy światem a nocy zniknięciem
 Płomienne blaski różowe z mrokami
 Walczą, jak cnota z światem – tego księciem,
 Mdlawe, lecz ufne, choć wciąż je coś mam.
 Pomiędzy światem a nocą jest chwila,
 Gdy hoże łuny z czarnymi krepami
 Błądzą, aż bystry promień je przesila.

C. Norwid, *Quidam*²

Nader często przywoływany cytat z poematu *Quidam* doskonale opisuje fenomen artystycznej niezależności Cypriana Norwida, którego twórczość sytuować należy właśnie „pomiędzy”: epokami, umysłowymi prądami i nurtami literackimi. Poeta, stanowczo odrzucając postawę epigońską, jednocześnie nie ulegał pokusie całkowitego zerwania z tradycją³. Jego odmienność próbowano wielokrotnie odnosić do różnorodnie definiowanej nowoczesności⁴, wskazując na łączność oraz dystans w stosunku do romantyzmu⁵. Pisarstwo autora *Rzeczy o wolności słowa* charakteryzuje się jako przełomowe, a samo zjawisko przesilenia tematyzowane było również w wielu jego utworach⁶. Antagonizmy pogłębiają się tym mocniej, jeżeli na problem niejednoznacznej kategoryzacji działań artystycznych poety

² C. Norwid, *Quidam*, PW III, s. 89.

³ Epigonizm piętnuje poeta m.in. w *Vade-mecum* (1858–1866), które – by przywołać słowa pisarza – „przeznaczone było na zrobienie skrętu koniecznego w poezji polskiej” (List do Karola Ruprechta z [5] listopada 1868, PW IX, s. 377). Z kolei oryginalność definiuje Norwid w wykładach *O Juliuszu Słowackim* (1861), gdzie jednocześnie apeluje o „zachowanie sumienności w obliczu źródeł”.

⁴ Zob. J. Gömöri, *Norwid – poeta nowoczesny*, [w:] *Norwid żywy*, red. W. Günther, Londyn 1962; A. Lisiecka, *Norwid poeta historii*, London 1973 s. 17; W. Rzońca, *Premodernizm Norwida – na tle symbolizmu literackiego drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2013; M. Kuziak, *Norwid – zmagania z podmiotowością. Epifanie poetyckie autora „Vade-mecum”*, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 4; S. Rzepczyński, *Norwid a nowoczesność*, [w:] *Romantyzm i nowoczesność*, red. M. Kuziak, Kraków 2009, s. 185–215.

⁵ Zob. Z. Stefanowska, *Norwidowski romantyzm*, [w:] eadem, *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 55–82; W. Rzońca, *Norwid a romantyzm polski*, Warszawa 2005; J. Maciejewski, *Norwid a pozytywizm. Rekonesans*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 3, s. 115–132; A. van Nieuwerkerken, *Norwid, Heine, Gautier i początki modernizmu*, „Litteraria Copernicana” 2015, nr 2; P. Śniedziwski, *Mallarmé – Norwid: milczenie i poetycki modernizm we Francji oraz w Polsce*, Poznań 2008.

⁶ Na zainteresowanie Norwida przełomami w dziejach wskazuje S. Rzepczyński (op. cit., s. 189–194).

nałożona zostanie perspektywa innego przełomu – związanego z recepcją jego twórczości w okresie Młodej Polski. Wizja świata znajdującego się w „krytycznej chwili”⁷ – tak często powracająca w myśli Norwida – sprzega się z zagadnieniem „kryzysu nowoczesności”, przygotowanym przez pozytywizm⁸.

Zagadnienie przewrotu w odbiorze dorobku poety w okresie Młodej Polski było już kilkakrotnie podejmowane⁹. Próbowano opisać zjawisko – istniejącej lub nie – Norwidowskiej legendy¹⁰, dążąc jednocześnie do znalezienia matrycy, wedle których tworzone kolejne wypowiedzi poświęcone biografii, programowi artystycznemu i filozofii poety¹¹. Warto jednak przyjąć inną perspektywę – nie tyle scalającą, ile właśnie różnicującą. Proponuję więc analizę wybranych wypowiedzi artystów i publicystów, którzy w latach 1905–1910 podejmowali głos w dyskusji nad zjawiskiem, jakim pozostawał Norwid. Dzięki temu możliwe będzie wyostrenie konfliktu na linii tradycja – nowoczesność, przejawiającego się w poszczególnych tekstach krytycznych.

Przedmiotem badań jest pięcioletni okres, zapoczątkowany publikacjami odnalezionych utworów Norwida na łamach „Chimery” i powstaniem Grupy Pięciu – malarzy, którzy poetę ogłosili swoim patronem i mistrzem (w większym chyba

⁷ C. Norwid, *Do Czytelnika*, [w:] *Vade-mecum*, oprac. J. Fert, Wrocław 1990, s. 7–10.

⁸ Na zainteresowanie biografią i twórczością Norwida w latach 1905–1910 wpłynął kontekst wcześniejszego kształtowania się atmosfery Młodej Polski, wynikłej bezpośrednio z pozytywizmu, o którym Maciej Gloger pisał, że „to ważny składnik nowoczesności [...] i najważniejszy moment dynamizujący proces modernizmu artystycznego” (M. Gloger, *Pozytywizm: między nowoczesnością a modernizmem*, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 1, s. 18). Pozytywizm – w odpowiedzi na rozczarowanie ideałami oświeceniowymi – stanowił wstępny etap przesilenia, przeradzającego się w „kryzys nowoczesności”. Interesująco na tym tle rysują się rozważania Stanisława Brzozowskiego, który w *Legendzie Młodej Polski* wskazuje romantyzm jako wielkiego patrona epoki. Zdaniem autora przedstawiciele Młodej Polski pozostali bezradni zarówno wobec tradycji romantycznej, jak i wobec rodzącej się nowoczesności, nie wykorzystując dostatecznie mocy tych inspiracji (zob. A. Mencwel, „No! Io non sono morto...”. Jak czytać „Legendę Młodej Polski”?, Kraków 2001, s. 41–44).

⁹ Zob. A. Z. Makowiecki, *O młodopolskiej legendzie Norwida*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1982–1983, nr 17–18, s. 59–75; M. Inglot, *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. i wstęp M. Inglot, Warszawa 1983; K. Wyka, *Norwid nieobecny*, [w:] idem, *Cyprian Norwid. Studia – artykuły – szkice*, Kraków 1989; M. Buś, *Norwidyci. Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka*, Kraków 2008.

¹⁰ Idem, *Młodopolski Norwid – „legenda” czy „zagadnienie kultury”?*, [w:] *Stulecie Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1995, s. 410–427; A. Z. Makowiecki, op. cit.; H. Markiewicz, *Rodowód i losy mitu trzech wieszczów*, [w:] idem, *Świadomość literatury*, Warszawa 1985, s. 180–234.

¹¹ M. Buś wyróżnia cztery profile recepcji, z których wyłaniają się następujące obrazy Norwida: człowieka, „pierwszego rzeczywistego teoretyka estetyki polskiej”, myśliciela i historiozofa oraz rewelatora nowych prawd (M. Buś, *Młodopolski Norwid...*, op. cit.).

stopniu podziwiając jego postawę niż twórczość¹², zaś zakończony wydaniem *Legendy Młodej Polski* Stanisława Brzozowskiego. To czas, który w dziejach recepcji twórczości autora *Promethidiona* ujawnia istnienie sprzecznych tendencji. Z jednej strony uderza nadmierny entuzjazm, towarzyszący często nowym odkryciom. Antoni Euzebiusz Balicki pisze wprost o „apodyktycznym nakazie do zajmowania się i wielbienia Norwida”¹³. Z drugiej – emocje czytelników stopniowo opadają, pojawiają się głosy krytyczne lub nawet otwarte ataki na postać oraz twórczość poety. Dwie postawy współistnieją, ujawniają się w tekstach wielu autorów. Jednak przede wszystkim sylwetka i twórczość Norwida wreszcie budzą zainteresowanie, stają się przedmiotem zagorzałych dyskusji, a imponująca liczba recenzji, felietonów i analiz świadczy o młodopolskim zaangażowaniu w tę kwestię.

Wybrane fragmenty omówień dzieł i sylwetki Norwida uszeregowane zostały chronologicznie w celu ukazania ewolucji myśli skupionych wokół tych zagadnień. Jednocześnie należy uczynić zastrzeżenie, że podział nie jest równoznaczny z dokonywaniem się wyrazistych zmian w recepcji twórczości. To raczej myśl drgająca, migotliwa. Część z fragmentów stanowi oryginalny głos w krytycznej polemice, inne powtarzają znane myśli. Niektóre mają charakter krótkich recenzji lub wzmianek o wydaniu kolejnego zbioru jego dzieł, monografii poświęconej artyście albo tłumaczenia jego utworów – te uwzględnione zostały w zestawieniu dla podkreślenia wzmożonego zainteresowania wszystkim, co wiąże się z Norwidem, którego spuścizna jest stopniowo odkrywana z rękopisów.

„Nie wziąłem od was nic, o! wielkoludy”¹⁴ – wobec problemu naśladownictwa (1905)

Czesław Jankowski swoje studium zamieszczone w „Kurierze Warszawskim”¹⁵ rozpoczyna cytatem z wiersza *Klaskaniem mając obrzękłe prawice...* Fragment, w którym podmiot liryczny utyskuje na problem braku czytelników, którzy byliby przygotowani na odbiór „trudnej” poezji, wykorzystywany był w wielu młodopolskich komentarzach do twórczości Norwida. Zarówno z tego, jak i podobnych tekstów krytycznych wypływa myśl o szczególnym posłannictwie poety i jego męczeństwie związanym ze skomplikowaną biografią i odrzuceniem, z jakim spotykał się w swoich czasach. Krytyk przytacza ironiczne komentarze na temat przebywającego na emigracji poety. Przez podobieństwo próbuje połączyć losy

¹² Zob. W. Juszcak, *Wojtkiewicz i nowa sztuka*, Warszawa 1965, s. 74–102.

¹³ A. E. Balicki, *Cyprian Kamil Norwid. Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum III w Krakowie za rok szkolny 1908*, Kraków 1908, s. 40.

¹⁴ C. Norwid, *Klaskaniem mając obrzękłe prawice*, PW II, s. 15.

¹⁵ C. Jankowski, *Norwid*, „Kurier Warszawski” 1905, nr 85, s. 3–4.

dwóch „dziwaków” – autora *Quidama* oraz Zenona Przesmyckiego, który „zaczął owego Norwida rekonstruować”¹⁶.

Uwaga o stopniowym budowaniu obrazu poety, którego dorobku nie sposób poddać ocenie, ponieważ znane są jego okruchy, doskonale tłumaczy fenomen recepcji tej twórczości. To zjawisko opisywał Rolf Fieguth, zauważając, że portret Norwida odmalowywany był „pod nieobecność” poety¹⁷. Jego utwory obecne były tymczasem w kontekście, który musiał wpłynąć na sposób ich postrzegania:

[...] aż do końca I wojny światowej jego [Norwida] poematy, dramaty, nowele, wiersze, traktaty i listy [...] dostępne były jedynie na łamach elitarnego, podobnie jak niemiecka „Insel”, sekcjonistycznie ukształtowanego warszawskiego czasopisma „Chimera” Zenona Przesmyckiego – w bezpośrednim sąsiedztwie tekstów i sylwetek Kierkegaarda, Nietzschego, Verlaine’a, Baudelaire’a, Mallarmégo, Rimbauda, a także *Upaniszad* i pism ezoterycznych różnorodnej proveniencji. Został więc Norwid w ten sposób wprzęgnięty w podjęte przez twórców tej epoki dzieło przezwycięzania XIX-wiecznej bezideowości i bezstylowości¹⁸.

Jankowski ocenia poezję Norwida jako wysoce plastyczną i podkreśla dialogiczne nastawienie poety, który „widzi tam i owo sam i wysila się, aby własne oczy wtłoczyć pod powieki czytelnika lub słuchacza”¹⁹. Akcentuje też wyrazistość Norwidowskiego stylu, przypominającego rzeźbę. Odrzucony przez współczesnych poeta ze swoich pism wykuwał „sarkofag”, dzięki któremu pokolenia będą w stanie uświadomić sobie istnienie wybitnego artysty. Nie został on bowiem zapomniany, nigdy nie był nawet znany.

Antoni Lange²⁰ podejmuje refleksję na temat dzieła, o którym trudno znaleźć choćby wzmiankę w innych omówieniach twórczości Norwida, a mianowicie o francuskiej rozprawie *Philosophie de la guerre*. Autor, prezentując swój pomysł interpretacyjny, sugeruje, że z Norwidowskiej refleksji na temat relacji agresor – ofiara można wysnuć refleksję na temat figury Prawdy, która dla poety była jednocześnie fundamentem i punktem dojścia. Krytyk odnosi artystyczną refleksję na ten temat do współczesnej mu sytuacji politycznej. Ta osobliwa analiza, mniej skupiająca się na samym artyście, raczej przenosząca jego myśl w sferę praktyki, jest bardzo wartościowym ogniwem w dziejach recepcji myśli poety. Spór między tradycją a nowoczesnością w gruncie rzeczy jest próbą „opanowania rzeczywistości na swój sposób”, czego dokonują i moderniści, i dążący do ujawnienia Prawdy Norwid²¹.

¹⁶ Ibidem, s. 2.

¹⁷ R. Fieguth, *Poezja w fazie krytycznej. Cykl wierszy Cypriana Norwida „Vade-mecum”*, „Studia Norwidiana” 1985–1986, nr 3–4, s. 18.

¹⁸ Ibidem, s. 20.

¹⁹ C. Jankowski, op. cit., s. 3.

²⁰ A. Lange, *O nadużyciu słuszności*, „Wędrowiec” 1905, nr 13, s. 223.

²¹ Zob. G. Halkiewicz-Sojak, *Wobec tajemnicy i prawdy: o Norwidowskich obrazach „całości”*, Toruń 1998.

Duża część młodopolskich opracowań wzmiankujących postać Norwida poświęcona została polemice z autorami historycznoliterackich syntez, którzy marginalizowali dokonania autora *Promethidiona*. Jednym z takich głosów jest wypowiedź Wiktora Gomulickiego, który recenzując książkę Tadeusza Sierputowskiego *Romantyzm polski. Jego fazy, istota i skutki*²², ubolewa nad postawą historyków literatury, którzy romantyzm postrzegają jako martwy twór, poddawany „anatomiczno-krytycznej dysekcji”. Tymczasem może on stać się na zawsze żywy zarówno w dziełach, które po sobie pozostawił, jak i we współczesnej adaptacji jego idei. Gomulicki formułuje zastrzeżenia co do rozpoznań Sierputowskiego, a za rażący błąd uważa pominięcie w opracowaniu twórczości Norwida. Krytyk widzi miejsce artysty przy wielkich wieszczach romantyzmu. W tekście Gomulickiego wybrzmiewa oskarżycielski ton w stosunku do „starych” krytyków, którzy nie odnajdując wzmianki o Norwidzie w epokowych syntezach, również nie mieli odwagi docenić wartości dzieł zapomnianego artysty.

Refleksja Kazimierza Wroczyńskiego²³ wpisuje się w ciąg negatywnych ocen dotyczących współczesnych Norwidowi krytyków. Powiastką na temat „cicerone”, który prezentuje zainteresowanym wyłącznie odpowiednio oświetlone pomniki z łatwym do nich dostępem, zaś pomija te, do których trudniej dotrzeć, autor próbuje upomnieć się o pamięć o Norwidzie. Nie omawiając szczegółowo kwestii związanych z charakterem poezji autora, Wroczyński styl jego wierszy uważa za największą zaletę, a jednocześnie element, który sprawia trudność w odbiorze. Nie ma tutaj na myśli języka i środków poetyckiego wyrazu, ale „ducha wyrazów”²⁴, który związany jest z mnożącymi się znaczeniami w nietypowym zestawieniu.

Dla młodopolskich publicystów romantyzm stanowi już tradycję, wobec której usiłują usytuować swoją epokę. Z tego powodu sylwetka Norwida-buntownika staje się dla nich odpowiednim polem odniesienia. W działalności poety dostrzegają często brakujące ogniwo pomiędzy romantyzmem i poezją najnowszą. Takimi słowami pisał o tym zagadnieniu Cezary Jellenta:

Tym sposobem jest to organizacja, której wywnioskować ot tak sobie, samej przez się, ze zrozumienia romantyzmu nie można. Jest sama dla siebie i zupełnie odrębna, w rozwoju typów twórczości bliższa chwili obecnej, w procesie syntetyzowania się czynników artystycznych stoi już w samym pośrodku twórstwa²⁵.

²² W. Gomulicki, *Książki i broszury*, „Kraj” 1905, nr 15, s. 2–3.

²³ K. Wroczyński, *Pamięci Cypriana Kamila Norwida*, „Ogniwo” 1905, nr 18, s. 396–397.

²⁴ O filozofii języka u Norwida zob. H. Siewierski, „Architektura słowa”. *Wokół Norwidskiej teorii i praktyki słowa*, [w:] idem, *Architektura słowa i inne szkice o Norwidzie*, Kraków 2012, s. 77–118.

²⁵ C. Jellenta, *Monumentum Cypriana Norwida*, „Ateneum” 1905, t. 1, z. 1–3, s. 160–161.

Młodopolaranie, doceniając wartość dorobku pisarza, sprawili, że „zadośćuczynienie” otrzymał nie on, ale jego „nieśmiertelny duch”²⁶. W części komentarzy poświęconych twórczości Norwida – które zostały przywołane wyżej – wyraźnie powraca myśl nie tyle o potrzebie „odkrywania” poety, ile budowania refleksji o nim zupełnie na nowo. Współcześni przypominają „analfabetów”²⁷, którym brakuje języka odpowiedniego do tego, aby mówić o autorze *Quidama*. Po długim okresie milczenia przychodzi czas na to, by oświecić²⁸ biografię autora i bliżej poznawać jego twórczość.

Od słowa do działania. Norwidowska koncepcja poezji czynu (1906)

Zygmunt Malewski²⁹ w swoim studium próbuje zdefiniować poezję czynu. Odrzuca mniemanie, że jest to sztuka marzycielska, na rzecz przekonania o jej sprawczej mocy, dzięki której ma swój udział w postępie wiedzy i ducha. Poezję Norwida podnosi do rangi świętej, jako służącej Prawdzie i Sprawiedliwości. W wypowiedzi krytyka pojawia się myśl o Norwidowskim mistycyzmie, w duchu którego poeta miał zaglądać do drugiego, pozarozumowego świata, którego istnienia – zdaniem autora – nie uznają pozytywiści. Dialog z tradycją wzmocniony zostaje porównaniem Norwida do Leonarda da Vinci. Obaj wszechstronni artyści mieli zupełnie odmienne warunki życia i tworzenia. To, co w renesansie uchodzić musiało za genialność umysłu, w czasach Norwida bywało karcone. Dalej następuje krótka interpretacja kilku wierszy i poematu, z których wyłania się społeczna wrażliwość poety i jego zaangażowanie w refleksję na temat sztuki. Opisuując prometejskie postawy podmiotów w biegu dziejów, Malewski wskazuje na siłę poezji, która może zmieniać rzeczywistość.

Moc oddziaływania poezji autor studium uzasadnia starożytną etymologią tego wyrazu, która łączy słowo z działaniem. W koncepcji publicysty niebezpieczna okazuje się zarówno nadmierna fascynacja światem idei, której ulegali romantycy, jak i powierzchowne potraktowanie umysłowości, z którą wygrywa podejście

²⁶ W ciągu omawianego pięciolecia wielokrotnie spotykamy się z wypowiedziami Zenona Przesmyckiego na temat odkrywanej przez niego stopniowo twórczości Norwida. Pomijam je ze względu na ograniczoną objętość opracowania. Teksty Miriama są kontynuacją prośby o norwidiana i zapisem jego planów na najbliższe lata. Co charakterystyczne dla twórcy „Chimery” – zajmując się przede wszystkim twórczością literacką, nie umniejsza także znaczenia prac plastycznych autora, które mogą przyczynić się do odnalezienia się w trudnej materii wiersza. Zob. Z. Przesmycki, *Z notat i dokumentów o C. Norwidzie, „Chimera”* 1904, t. 8, z. 22/23/24, s. 419–453.

²⁷ K. Wroczyński, op. cit., s. 397.

²⁸ Zob. ibidem.

²⁹ Z. Malewski, *Poezja czynu*, „Pamiętnik Literacki” 1906, R. 5, s. 373–392.

praktyczne. W twórczości Norwida dostrzega równowagę obu pierwiastków. Nieprzypadkowo Malewski powołuje się w tekście na treść jednej z nowel włoskich – *Tajemnicy lorda Singelworth*. Poeta – tak, jak miłośnik lotów balonowych – miałby stale uciekać od ludzi, którzy „nie są jeszcze czyści, są dopiero perfumowani”³⁰. Zaś jedyną osobą, która w Lordzie dostrzega „zwiastuna wielkiej epoki”³¹, pozostaje Sior Tony di Bona Grazia, bezskutecznie próbujący uświadamiać weneccjanom, jaką misję realizuje aeronauta.

O wartości słowa w twórczości Norwida traktuje także opracowanie Antoniego Potockiego³². Publicysta zaleca szczegółową i powolną lekturę poezji Norwida, zauwagając, że każda jego myśl powraca w późniejszej twórczości. Interesująco wygląda ta kwestia w porównaniu do późniejszych opinii, z których przebijają zniecierpliwienie zawilgością formy i zarzuty związane z chaosem myśli zawartych w różnych utworach poety³³. W kondensowaniu treści, zwięzłości wyrazu, Potocki widzi wartość tej poezji, za sprawą której artysta zagląda w głąb³⁴, zdejmując kolejne maski. W tym „spotkaniu z Ja” młodopolscy krytycy znajdowali płaszczyznę porozumienia z romantyzmem. Odkrywali w tej twórczości myśl o posłannictwie wieszcz, który jednak nie zatrzymuje się na słowach, ale pozwala „zmartwychwstać” im w czynie.

„Ja we wszystkie legendy wierzę, wierzyć jest: w istocie czytać”³⁵ (1907)

Przegląd publikacji z 1907 roku poświęconych twórczości Norwida warto rozpocząć od interpretacji *Promethidiona*. W początkowych partiach tekstu opublikowanego w „Świcie”³⁶ Stanisław Brzozowski w taki sposób wzywa do pogłębionej lektury utworów autora *Assunty*:

Jesteśmy rzadko bezstronni wobec twórców i dzieł przez długi czas zapomnianych. Poczucie wyrządzonej krzywdy, straty przyczynionej rozwojowi kultury, mąci zimną krew i nie daje dojść do głosu rozważce krytycznej. Zwłaszcza musi to mieć miejsce, gdy idzie o zjawiska tak wyjątkowej doniosłości, jak twórczość Norwida. Norwid jest dziś czytany, pisze się o nim w gazetach. Byłby więc może czas, aby go zaczęto rozumieć³⁷.

³⁰ C. Norwid, *Trylogia włoska*, oprac. W. Gomulicki, Warszawa 1979, s. 141.

³¹ Z. Malewski, op. cit., s. 390.

³² A. Potocki, *Norwid. (Na tle „Promethidionu”)*, „Słowo Polskie” 1906, nr 536, s. 2–5.

³³ Zob. M. Adamiec, *Oni i Norwid. Problemy odbioru twórczości Cypriana Norwida w latach 1840–1883*, Wrocław 1991.

³⁴ O charakteryzowaniu twórczości Norwida metaforą głębi zob. M. Buś, *Zenon Przesmycki jako czytelnik Norwida*, [w:] idem, *Norwidyści...*, op. cit., s. 38.

³⁵ C. Norwid, List do Władysława Bentkowskiego [z końca maja 1857 r.], PW VIII, s. 307.

³⁶ S. Brzozowski, *Testament C. Norwida*, „Świt” 1907, nr 18, s. 12–14; nr 19, s. 9–10.

³⁷ Ibidem, s. 13.

Krytyk, mając pełną świadomość żywotności młodopolskiego zainteresowania twórczością Norwida, konstruuje jego modelowego czytelnika. Takiego, jakiego próbował odnaleźć sam poeta za życia – świadomego, przygotowanego do odbioru, nieulegającego „lenistwu umysłu”³⁸ – choć zupełnie odmienne są okoliczności tych poszukiwań. Teksty adresowane do „późnego wnuka” nie mogły trafić do współczesnych mu odbiorców. Tymczasem w ujęciu Brzozowskiego problemem nie jest brak czytelników, ale ich nadmiar, skutkujący powierzchownością w lekturze.

Autor *Głosów wśród nocy* proponuje refleksję na temat fatalizmu polskiego narodu, rozwijając myśli zawarte w poemacie. W tekście obie perspektywy filozoficzne – Norwida oraz Brzozowskiego – nakładają się w taki sposób, że trudno odróżnić momenty, w których swoje poglądy wyraża publicysta, od tych, które referują idee pochodzące z tekstu poetyckiego³⁹. Kultura narodowa, która jest wynikiem własnej, swobodnej twórczości, odpowiada Norwidowskiej koncepcji pracy, zawierającej w sobie twórczy element. Największym zagrożeniem staje się więc: „całkowite przekazanie tego, co właściwą twórczość życiową społeczeństw stanowi, przymusowi i oddarcie swobody twórczej od tego, co stanowi właściwą treść życia mas ludowych”⁴⁰. Odniesienie do ludu ma dla autora zasadnicze znaczenie – bez nieskrępowanej pracy całego narodu nie jest bowiem możliwe zbudowanie „nowoczesnej kultury”⁴¹. Rozważania Brzozowskiego, choć oparte na poemacie Norwida i zawierające odwołania do działalności romantyków, w praktyce zaadaptowane zostały do zbudowania pozytywistycznej wizji świata⁴².

Przełomowy charakter dla recepcji twórczości poety miały odczyty Cezarego Jellenty. W prasie pojawiły się liczne sprawozdania z tego wydarzenia. Obierając za kanwę poglądy prelegenta, krytycy wypowiadali swoje uwagi na temat dorobku poety. Świadectwem braku zrozumienia twórczości Norwida stało się dla sprawozdawców niewielkie zainteresowanie odczytem ze strony szerszej publiczności, co wiele mówi o ogólnej, a nie jedynie specjalistycznej i krytycznej recepcji⁴³. Jellenta poruszał problem niechętniej Norwidowi krytyki, która nie pozwoliła wybrzmieć jego poezji za życia. Poeta i społecznik pozostał w epoce romantyzmu niezrozumiany, ponieważ wyprzedził swoje czasy. Podczas gdy romantycy największą wagę przypisywali samym sobie, przez swoją osobowość filtrując historię narodu, Norwid miał porzucić własną indywidualność „rozta-
piając się w idei”⁴⁴.

³⁸ O strategiach odnajdywania świadomego czytelnika w twórczości Norwida zob. K. Racyński, *Norwidowskie poszukiwanie czytelnika*, „Zeszyty Naukowe. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu. Filologia Polska” 1989, z. 27, s. 37–58.

³⁹ P. Wierchośławski, *Norwid odczytany przez Brzozowskiego: „Cyprian Norwid. Próba” oraz „Testament Cypriana Norwida”, [w:] Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite. Studia z dziejów literatury i kultury*, red. B. Sienkiewicz i B. Judkowiak, Poznań 1991, s. 186.

⁴⁰ S. Brzozowski, *Testament...*, op. cit., s. 14.

⁴¹ Ibidem.

⁴² P. Wierchośławski, op. cit., s. 188.

⁴³ *Pierwszy odczyt Cezarego Jellenty o Norwidzie*, „Praca” 1907, nr 42, s. 1333.

⁴⁴ Ibidem.

Poświęcony temu samemu wydarzeniu artykuł z „Dziennika Poznańskiego”⁴⁵ zawiera porównanie Norwida do romantycznych wieszczów, ale jednocześnie wskazuje elementy spójne z wizją Stanisława Wyspiańskiego⁴⁶. Obrazuje to pewną ciągłość myśli na temat sztuki i narodu, w której autor *Promethidiona* jest istotnym ogniwem. Do repertuaru myśli Jellenty na temat Norwida należy dołączyć także przekonanie o posłannictwie, jakie w służbie Idei miał wykonywać poeta.

Marian Seyda⁴⁷ w kontekście odczytu akcentuje ponadnarodowość artysty, który nie zatrzymuje się na umiłowaniu swojej ojczyzny. Jego zdaniem Norwid swoją refleksję przenosił na wyższe poziomy, ideałem czyniąc „Bożego człowieka”. Umiłowanie starych cywilizacji pozwalało mu czerpać z tej odległej historii, a wydobyte w ten sposób tematy rozwijał w zgodzie z myślą chrześcijańską. Zdaniem Jellenty właśnie powszechność miała dla Norwida kluczowe znaczenie. Dla niej mógł poświęcić się jako jednostka.

Norwid symboliczny? (1908)

Kolejny z etapów recepcji twórczości Norwida odznacza się podejmowanymi na wiele sposobów próbami wskazywania elementów wspólnych z młodopolskim programem duchowości i koncepcją sztuki. W 1908 roku powstaje wiele publikacji poświęconych Norwidowi w związku z obchodami 25-lecia śmierci poety. Walenty Prokesch nazywa wówczas artystę „wskrzeszonym poetą”⁴⁸. Publicysta postuluje włączenie imienia wieszca do panteonu chwał poetyckich. Zwracając uwagę na powinowactwa sztuki Norwida i młodopolskich idei, wskazuje na takie podobieństwa, jak uduchowienie, mistyka oraz próba odtworzenia stanów ducha.

Szkic Walentyniana (M. Synoradzkiego) umieszcza twórczość literacką i malarzką Norwida w tradycji symbolicznej⁴⁹. Autor wskazuje kluczowe dla twórczości poety inspiracje. Stwierdza, że Norwidowskie próby czerpania z fantastyki ludowej są wyrazem poczucia tęsknoty do natury, pierwotności, próbą zjednoczenia z przyrodą. Poszukując swojej drogi twórczej, autor *Wandy* miał korzystać z myśli Słowackiego⁵⁰, ale był to krótki okres fascynacji, która skutkowałą „prze-

⁴⁵ Z sali odczytowej. Odczyt p. Cezarego Jellenty o Cyprianie Norwidzie, „Dziennik Poznański” 1907, nr 242.

⁴⁶ Zob. S. Wyspiański, *Pisma prozą*, Warszawa 1932, s. 379–396, 405, 535.

⁴⁷ M. Seyda, *Jellenta o Norwidzie*, „Kurier Poznański” 1907, nr 237, s. 2; nr 241, s. 2.

⁴⁸ W. Prokesch, *Wskrzeszony poeta*, „Nowa Reforma” 1908, nr 261, s. 1–2.

⁴⁹ M. Synoradzki, *Pierwszy symbolista polski*, „Lechita” 1908, nr 24, s. 467–469; nr 25, s. 489–492.

⁵⁰ Także W. Jankowski wspomina o tym, że jednym z powodów odrzucenia poety przez współczesnych było przekonanie, iż był epigonem Słowackiego. Tymczasem wyraźnie widać w jego twórczości rys symboliczny, który przybliży czynność czytania do rozwiązywania łamigłówek (W. Jankowski, *Zapomniany poeta*, „Ateneum Polskie” 1908, t. 3, s. 242–247).

pisywaniem” wieszczą. W swoim sięganiu do źródła rzeczy i zjawisk bliski był mistycyzmowi i symbolizmowi. Próbował wyzyskać znaczenie z nietypowego połączenia słów, które w dialogu ze sobą tworzyły sugestywny obraz. Autor tekstu uważa, że Norwid nie do końca wypełnił swoją misję, ponieważ pod piękną formą tkwiły niewiele warte myśli, a w każdym razie – myśli zbyt zawiłe, aby dotarły do ogółu.

W nieco innej perspektywie sytuuje twórczość Norwida Wilhelm Feldman. W szkicu syntetycznym *Współczesna literatura polska*⁵¹ krytyk zbiera myśli poprzedników, sporo miejsca poświęcając także biografii odrzuconego poety. Na uwagę zasługuje umieszczenie Norwida w ciągu rozwoju polskiej poezji jako ostatni etap romantyzmu – miał to być moment, w którym rozpoznawanie świata nadnaturalnego zostało wyrażone w odpowiedniej formie poezji, za pomocą alegorii. Zdaniem Feldmana Norwid mieszał porządki, odrzucając historię na rzecz wyższego ładu wieczności. Nazwany „poetą ruin” nie był nim w istocie, jednak żył i tworzył „w narodzie, który się rozpadał”⁵². Sam poeta pozostał niewzruszony, zachowując najczystszy duch polskiej poezji.

Zasadnicza myśl, wyrażana wielokrotnie w publikacjach z 1908 roku, to postulat „oswajania” dorobku literackiego Norwida poprzez wskazywanie pokrewieństwa między utworami poety a twórczością artystów romantycznych oraz literaturą współczesną. Dzięki temu postać autora *Ad leones!* urasta do rangi najwybitniejszego przedstawiciela sztuki swego czasu, a jednocześnie jednego z prekursorów tendencji modernistycznych.

„Zawieszono go więc na nowo pomiędzy gwiazdami”⁵³ (1909)

Rok 1909 przynosi powstanie dwóch istotnych monografii poświęconych sylwetce Norwida. Jellenta w książce *Cyprian Norwid. Szkic syntezy*⁵⁴ charakteryzuje poetę jako rozbitka i meteoryt, widząc w nim efemeryczne zjawisko, które istnieje, ale ze względu na ukryty wewnątrz pierwiastek tajemniczy nie pozwala się do końca poznać. W opracowaniu znajdziemy rozdziały poświęcone biografii artysty, w których autor odmalowuje obraz człowieka samotnego i cierpiącego, ale jednocześnie dumnego, aż do zgryźliwości, jaką okazywał swoim przyjaciołom. Szukając kluczy do zrozumienia Norwida, Jellenta wskazuje na dziedzictwo antyku z klasycznymi proporcjami piękna i wielkimi umysłami. Porównuje go także

⁵¹ W. Feldman, *Cyprian Norwid*, [w:] *Współczesna literatura polska*, wyd. 5, Lwów 1908, s. 27–47.

⁵² Stawał się w tym podobny do Lorda Singelworth z jednej ze swoich włoskich nowel. Pragnął odciąć się od ziemskości, bo świat i ludzie „nie są jeszcze czysti... Są dopiero perfumowani” (C. Norwid, *Tajemnica lorda Singelworth*, [w:] idem, *Trylogia włoska*, op. cit., s. 141).

⁵³ C. Jellenta, *Cyprian Norwid. Szkic syntezy*, Kraków 1909, s. 2.

⁵⁴ Ibidem.

do Wyspiańskiego jako tego, który w bardziej sprzyjających warunkach dokonał misji autora *Rzeczy o wolności słowa* – sprawił, że idee zmieniły ludzkie umysły. Obaj też używali własnego języka, co przydawało im oryginalności, ale wiązało się z niebezpieczeństwami – u Norwida obok pięknych słów znajdowały się frazy wykolejone, niedokończone, niefortunne.

Recenzję monografii Jellenty opublikował w „Kraju” Gomulicki⁵⁵, zamieszczając w tekście wiele interesujących diagnoz młodopolskiego zainteresowania Norwidem. Dla autora monografii kluczem do zrozumienia tej twórczości jest tajemnica, jaką artysta ukrywał pod mistyczną powłoką. Zdaniem Gomulickiego duch poezji Norwida jest prosty i z gruntu polski, natomiast egzotyczna pozostaje jedynie forma. W recenzji krytyk formułuje ostre sądy na temat hieroglificznego charakteru poezji wieszczą, cechującej się nieudolnością formy rymotwórczej. Wysuwa również zarzut, że popularność zapewniło romantykowi jego dziwactwo:

Gdy modernizm, nowych dróg szukający, a od urodzenia ślepy i głuchy, wykrzywił, spotwarzył i zdziwaczył piękną formę poetycką, nastąpiło i w tej sferze popularne dziś „przewartościowanie”. I oto: duchowe kalectwo Norwida stało się nagle – modnym, poszukiwanym i wielbionym wyrazem⁵⁶.

Tymczasem wartość twórczości Norwida wyraża się w czymś więcej. Aby przekonać się, jak wygląda właściwe oblicze Norwida, warto sięgnąć po listy, które rysują psychologiczny profil autora *Krakusa*. W istocie jego siła tkwi w odrzuceniu miłości własnej i poświęceniu się dla idei.

Z kolei Adam Krechowicki⁵⁷ podejmuje próbę stworzenia naukowej syntezy twórczości i życiorysu Norwida, skupiając się szczególnie na kwestiach związanych z wypełnioną cieniami biografią. Autor studium maluje przed oczami czytelnika sylwetkę indywidualisty, który swoje otoczenie traktował z ostantacyjną pychą. W listach od Anny Norwidowej czytamy, że Norwid był ciepłym i dobrym człowiekiem, który pomógł jej w wielu kryzysowych sytuacjach. Jednocześnie w stosunku do kolegów ze środowiska artystycznego pozostawał oschły i zgryźliwy. Powodem takiego stanu rzeczy miały być przedwczesne pochwały, w których współcześni porównywali Norwida do wielkich wieszczów. Trudno przypuszczać, że miały one aż tak doniosłe znaczenie, aby zmienić zachowanie poety. To oddalenie mogło jednak wynikać z rozczalenia, poczucia, że tworząc w czasie, w którym wybitne indywidualności osiągały szczyty sławy, jest w zasadzie przegrany, zanim stanie do zawodów⁵⁸.

⁵⁵ W. Gomulicki, *Pogadanka*, „Kraj” 1909, nr 9, s. 5.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ A. Krechowicki, *O Cyprianie Norwidzie. Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety na podstawie źródeł rękopiśmiennych*, Lwów 1909, t. 1–2.

⁵⁸ O rodowodzie mitu trzech wieszczów zob. H. Markiewicz, op. cit.

Norwid – spóźniony wnuk?⁵⁹ (1910)

Ostatni w omawianym pięcioleciu rok przynosi podsumowania poświęcone nie tylko Norwidowi, ale także wypowiedziom młodopolskich krytyków literackich. Piotr Bańkowski w ten sposób opisuje postawy komentatorów tej twórczości:

W 20 lat po śmierci ignorowanego poety wyciągnął Przesmycki (Miriam) z grobu widmo Norwidowe i wywołał tym prawdziwą w obozie krytyków konsternację. Potomność miała poddać rewizji opinię starszego pokolenia i dziełom zmarłego wymierzyć sprawiedliwość. I oto ujawnił się chaos pojęć estetycznych, jakimi operuje w wielu wypadkach krytyka nasza⁶⁰.

Doprowadzono do „zmartwychwstania” poety, jednakże – jak zauważa autor studium – nadmierny entuzjazm w recepcji przyczynił się po raz kolejny do czytelniczego oddalenia od Norwida. Jego twórczość stała się rodzajem soczewki, skupiającej najważniejsze dla pokolenia „wnuków” wartości, ale wyrazić je potrafił dopiero jeden ze spadkobierców artysty:

Współczesne sobie pokolenie Norwid wyprzedził, a dzisiejsza Polska czci już inne bogi: kto inny potrafił i Norwidowe pierwiastki wchłonać, i duszę pokolenia swego wyśpiewać. Raczej Wyspiański będzie jednym z duchowych wodzów narodu niż Norwid, dla naszych ojców za wielki, dla nas – za daleki⁶¹.

Przegląd należy zamknąć wyjątkami z *Legandy Młodej Polski* Brzozowskiego⁶². Na kartach studium autor rozpatruje zagadnienie kształtowania się współczesnej mu kultury polskiej w relacji do przeszłości. Najistotniejsze miejsce zajmuje tutaj romantyzm, którego istotę widzi Brzozowski następująco: „Na czym polega romantyzm? Na tem, że człowiek usiłuje stworzyć świat, w którym jego ja nie byłoby bezsilnym widzem, chce stworzyć świat posłuszny naszej woli, odpowiadający naszej myśli, psychice”⁶³. Zadanie, jakie postawili przed sobą romantycy, pozostało do końca niezrealizowane. Podobną próbę podejmują młodopolanie, ale artysta – jako osamotniona jednostka – okazuje się niezdolny do obdarzenia świata czymś więcej niż tylko jego wewnętrzną pustką⁶⁴.

⁵⁹ Na temat tego zagadnienia zob. J. Fert, *Późny wnuk – nieporozumienie?*, „Pamiętnik Literacki” 1983, nr 74/4, s. 3–14.

⁶⁰ P. Bańkowski, *Norwidowe poglądy na sztukę*, „Przegląd Naukowy” 1910, t. 5, nr 2, s. 196.

⁶¹ Ibidem, s. 214.

⁶² S. Brzozowski, *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, wyd. 2, Lwów 1910.

⁶³ Ibidem, s. 33.

⁶⁴ Ibidem, s. 30.

Norwid, który dla krytyka jest „zwieńczeniem” i „przewycięzeniem”⁶⁵ romantyzmu, mógłby stać się duchowym przywódcą młodopolan, stając się antidotum na bierność i martwość myśli. Brzozowski udowadnia jednak, że warunkiem byłoby zrozumienie wymowy dzieł autora *Quidama*, tymczasem odkrycie Norwida zaszkodziło mu bardziej niż lata milczenia. „Przegadanie”⁶⁶ wypaczyło refleksje poety, którego twórczość przedstawiciele Młodej Polski odczytywali zatrzymując się na powierzchni – trudnej formie jego dzieł, atrakcyjnej poprzez swoją niezrozumiałość, lub na tragicznej biografii, która zbliżała go do melancholijnych dusz artystów tego czasu. Gdyby zaś krytycy byli w stanie wnikać głębiej, odkryliby, że Norwidowski postulat pracy, która „przerasta w sztukę”, jest pierwszym etapem kształtowania „duszy kulturalnej” narodu.

Podsumowanie

Z zestawienia rozmaitych refleksji na temat życia Norwida i efektów jego twórczej pracy wyłania się niejednorodny obraz poety. Wyraźnie widzimy, jak cała gama wzruszeń ustępuje miejsca rzetelnej analizie. Co charakterystyczne – zwłaszcza dla tak mozaikowej epoki wielkich indywidualności, jaką jest Młoda Polska – każda z tych relacji ma swój wewnętrzny rytm. Uwaga krytyków (często będących jednocześnie artystami) ogniskuje się na różnych kwestiach: od formy dzieł, ich treści, poprzez nieokreślony urok tajemniczości, niewyjaśniony system połączeń świata realnego i pozawzrokowego, aż do podkreślenia istotności życiorysu autora czy jego ekscentryczności.

Młodopolskie style odbioru odkrywanej z rękopisów twórczości Norwida, choć niejednorodne, ujawniają pewne punkty wspólne. Krytycy wychodzą od entuzjastycznych – niekiedy nadmiernie – reakcji, koncentrując się przede wszystkim na rekonstruowaniu biografii poety. Wypowiedzi, w których publicyści dążą do przywrócenia należnego Norwidowi miejsca w panteonie sław poetyckich, mają potencjał legendotwórczy, ponieważ odpowiadają na równie silne w wymowie teksty, w których pisarza traktuje się jak dziwaka⁶⁷. Niedoceniony przez współczesnych, wciąż jest oceniany niesprawiedliwie, co wywołuje gwałtowne reakcje autorów wzywających do bezkrytycznego uwielbienia Norwida. Z czasem misja uwznioślenia roli poety zostaje zastąpiona lekturą jego utworów, która jednak początkowo zatrzymuje się na uwagach o sprawiającej trudność w odbiorze formie wypowiedzi literackich. Stopniowe „oswajanie” idei autora *Promethidiona* staje się możliwe dzięki wskazywaniu połączeń pomiędzy twórczością Norwida

⁶⁵ Określenia A. Mencwela (op. cit., s. 53).

⁶⁶ S. Brzozowski, *Legenda...*, op. cit., s. 196.

⁶⁷ O „ciemnym” portrecie Norwida, jaki wyłania się z wypowiedzi krytyków, zob. M. Buś, która z dwóch poycji?, op. cit., s. 16–19.

a sztuką i filozofią okresu Młodej Polski, ze szczególnym odniesieniem do Wyspiańskiego. Ponadto, w niektórych głosach krytycznych myśli poety stosowane są do współczesnej sytuacji społecznej i politycznej. W ostatnich latach badanego okresu najwyraźniej brzmia komentarze Gomulickiego oraz Brzozowskiego, którzy wzywają, aby nie tyle zintensyfikować lekturę dzieł Norwida, ile ją pogłębić, zachowując dozę krytycyzmu.

Piotr Wierzchowski – w kontekście interpretacji, których dokonuje autor *Filozofii czynu* – pisze o dwóch sposobach czytania utworów Norwida: „jeden oparty jest na kulcie, drugi opiera się na rozumieniu”⁶⁸. Dla pierwszego z nich charakterystyczna byłaby ekspresyjność, dla drugiego – „styl mityczny”. Postulowane przez krytyków „rozumienie” nie jest przy tym równoznaczne z butnym przekonaniem o tym, że Norwid został odkryty „w całości”. Jednak moment, w którym bałwochwalczy stosunek do poety ustępuje miejsca czujności w odbiorze, jest jednocześnie realizacją marzenia autora *Rzeczy o wolności słowa* o świadomym czytelniku jego dzieł, uzupełniającym myśl artysty własnymi przemyśleniami i dokonującym tego w sposób aktywny, twórczy.

Nawet jeżeli w niektórych analizach wydobywa się przede wszystkim cienie twórczości poety i z przekąsem stwierdza, że zainteresowanie jego dziełami jest raczej formą współczesnego snobizmu, wciąż zastanawia, dlaczego krytycy młodopolscy wchodzi w dyskusję na temat Norwida. Snuje się wyraźnie nic wspólnego uczucia między przedstawicielami epoki Młodej Polski a romantykami. Być może to ten sam sposób przeżywania bólu i krzywd na tle narodu, może powracający w podobnej formie rodzaj duchowości lub nastrój okresu przesilenia, może sposób pojmowania dziejowości albo myślenia o sztuce. W istocie jednak post-norwidowska wędrówka poprzez zakamarki młodopolskiej pamięci trwać będzie jeszcze długo, objawiając się w coraz to nowych kształtach i przynosząc różnorodne sposoby czytania i wyczuwania jego poezji.

“MORE RUPTURES”. THE RECEPTION OF THE WORKS BY CYPRIAN NORWID IN THE YEARS 1905–1910

ABSTRACT

The article describes the reception of the works by Cyprian Norwid in the years 1905–1910 in the perspective of a clash between tradition and modernity. The dispute becomes evident both in the author’s writings as well as commentaries made by publicists, although the reference point consists in different values. Discovering Norwid in Young Poland (Młoda Polska) is accompanied by enthusiasm towards which opposing attitudes come into life. Analyzing particular statements indicates the constant topical character of Norwid’s diagnosis of the epoch in which “there are more ruptures than endings,” “more shattering than closings.” The description of overlapping turns emphasizes the differences between the artistic ideas or indicates their similarities.

⁶⁸ P. Wierzchowski, op. cit., s. 190.

KEYWORDS

Cyprian Norwid, Young Poland, Romanticism, Reception

BIBLIOGRAFIA

1. Balicki A. E., *Cyprian Kamil Norwid. Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum III w Krakowie za rok szkolny 1908*, Kraków 1908, s. 1–41.
2. Bańkowski P., *Norwidowe poglądy na sztukę*, „Przegląd Naukowy” 1910, t. 5, nr 2, s. 194–215.
3. Brzozowski S., *Legenda Młodej Polski. Studia o strukturze duszy kulturalnej*, wyd. 2, Lwów 1910.
4. Brzozowski S., *Testament C. Norwida*, „Świt” 1907, nr 18, s. 12–14; nr 19, s. 9–10.
5. Buś M., *Młodopolski Norwid – „legenda” czy „zagadnienie kultury”?*, [w:] *Stulecie Młodej Polski*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1995.
6. Buś M., *Norwidyści. Miriam – Cywiński – Borowy – Makowiecki – Wyka*, Kraków 2008.
7. Feldman W., *Cyprian Norwid*, [w:] *Współczesna literatura polska*, wyd. 5, Lwów 1908, s. 27–47.
8. Fert J., *Późny wnuk – nieporozumienie?*, „Pamiętnik Literacki” 1983, nr 74/4, s. 3–14.
9. Fieguth R., *Poezja w fazie krytycznej. Cykl wierszy Cypriana Norwida „Vade-mecum”*, „Studia Norwidiana” 1985–1986, nr 3–4, s. 13–55.
10. Gloger M., *Pozytywizm. Między nowoczesnością a modernizmem*, „Pamiętnik Literacki” 2007, z. 1, s. 5–19.
11. Gömöri J., *Norwid – poeta nowoczesny*, [w:] *Norwid żywy*, red. W. Günther, Londyn 1962.
12. Gomulicki W., *Książki i broszury*, „Kraj” 1905, nr 15, s. 2–3.
13. Gomulicki W., *Pogadanka*, „Kraj” 1909, nr 9, s. 4–5.
14. Halkiewicz-Sojak G., *Wobec tajemnicy i prawdy: o Norwidowskich obrazach „całości”*, Toruń 1998.
15. Inglot M., *Norwid. Z dziejów recepcji twórczości*, oprac. i wstęp M. Inglot, Warszawa 1983.
16. Jankowski C., *Norwid*, „Kurier Warszawski” 1905, nr 85, s. 3–4.
17. Jankowski W., *Zapomniany poeta*, „Ateneum Polskie” 1908, t. 3, s. 242–247.
18. Jellenta C., *Cyprian Norwid. Szkic syntezy*, Kraków 1909, s. 2.
19. Jellenta C., *Monumentum Cypriana Norwida*, „Ateneum” 1905, t. 1, z. 1–3, s. 160–161.
20. Juszcak W., *Wojtkiewicz i nowa sztuka*, Warszawa 1965.
21. Kącka E., *Stanisław Brzozowski wobec Cypriana Norwida*, Warszawa 2012.
22. Krechowicki A., *O Cyprianie Norwidzie. Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety na podstawie źródeł rękopiśmiennych*, Lwów 1909, t. 1–2.
23. Kuziak M., *Norwid – zmagania z podmiotowością. Epifanie poetyckie autora „Vade-mecum”*, „Pamiętnik Literacki” 2015, z. 4, s. 5–25.
24. Lange A., *O nadużyciu słuszności*, „Wędrowiec” 1905, nr 13, s. 223.
25. Lisiecka A., *Norwid poeta historii*, London 1973.
26. Maciejewski J., *Norwid a pozytywizm. Rekonesans*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 3, s. 115–132.
27. Makowiecki A., *O młodopolskiej legendzie Norwida*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza” 1982–1983, nr 17–18, s. 59–75.
28. Malewski Z., *Poezja czynu*, „Pamiętnik Literacki” 1906, R. 5, s. 373–392.

29. Markiewicz H., *Rodowód i losy mitu trzech wieszczów*, [w:] idem, *Świadomość literatury*, Warszawa 1985.
30. Mencwel A., „No! Io non sono morto...”. Jak czytać „Legendę Młodej Polski”?, Kraków 2001.
31. van Nieuwerkerken A., *Norwid, Heine, Gautier i początki modernizmu*, „Litteraria Copernicana” 2015, nr 2, s. 115–130.
32. Norwid C., *Pisma wszystkie*, oprac. i wstęp J. W. Gomułicki, Warszawa 1971.
33. *Pierwszy odczyt Cezarego Jellenty o Norwidzie*, „Praca” 1907, nr 42, s. 1333.
34. Potocki A., *Norwid. (Na tle „Promethidionu”)*, „Słowo Polskie” 1906, nr 536, s. 2–5.
35. Prokesch W., *Wskrzeszony poeta*, „Nowa Reforma” 1908, nr 261, s. 1–2.
36. Przesmycki Z., *Z notat i dokumentów o C. Norwidzie*, „Chimera” 1904, t. 8, z. 22/23/24, s. 419–453.
37. Rzepczyński S., *Norwid a nowoczesność*, [w:] *Romantyzm i nowoczesność*, red. M. Kuziak, Kraków 2009, s. 185–215.
38. Rzońca W., *Norwid a romantyzm polski*, Warszawa 2005.
39. Rzońca W., *Premodernizm Norwida – na tle symbolizmu literackiego drugiej połowy XIX wieku*, Warszawa 2013.
40. Seyda M., *Jellenta o Norwidzie*, „Kurier Poznański” 1907, nr 237, s. 2; nr 241, s. 2.
41. Stefanowska Z., *Norwidowski romantyzm*, [w:] eadem, *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993.
42. Synoradzki M., *Pierwszy symbolista polski*, „Lechita” 1908, nr 24, s. 467–469; nr 25, s. 489–492.
43. Śniedziwski P., *Mallarmé – Norwid: milczenie i poetycki modernizm we Francji oraz w Polsce*, Poznań 2008.
44. Wierchosławski P., *Norwid odczytany przez Brzozowskiego: „Cyprian Norwid. Próba” oraz „Testament Cypriana Norwida”*, [w:] *Dwór mający w sobie osoby i mózgi rozmaite. Studia z dziejów literatury i kultury*, red. B. Sienkiewicz i B. Judkowiak, Poznań 1991, s. 175–191.
45. Wroczyński K., *Pamięci Cypriana Kamila Norwida*, „Ogniwo” 1905, nr 18, s. 396–397.
46. Wyka K., *Norwid nieobecny*, [w:] idem, *Cyprian Norwid. Studia – artykuły – szkice*, Kraków 1989.
47. Wyspiański S., *Pisma prozą*, Warszawa 1932, s. 379–396, 405, 535.
48. *Z sali odczytowej. Odczyt p. Cezarego Jellenty o Cyprianie Norwidzie*, „Dziennik Poznański” 1907, nr 242, s. 2.

